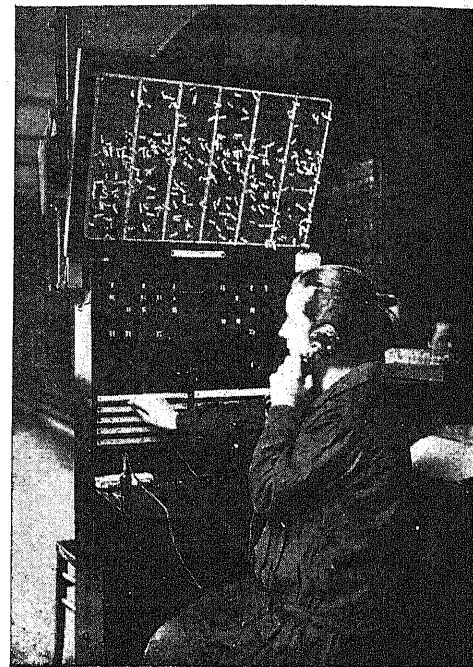




Scena z filmu pt. "Gdybym miał milion..."



Fragment stacji telefonicznej w Tokio.



"Moryś" Chevalier w swoim ostatnim filmie pt. "Historja do poduski".



Grupa artystów polskich przed mikrofonem i obiektywem filmowym.

*Chomiel*  
I *Charles*  
Joseph Conrad  
L'Empire  
L'Empire

And any of you gentlemen know Powell, he began and panned to show his pipe looking at us fixedly, his white, his eyes sparkling at the light of the picture. He looked at the light of the picture with the calmness of a man who has come up from the depths of memory. His eyes were green and clear with disappointment about his face and immobility in the gathering dusk of the low room. "What? How Arthur Powell? Then I see that none of you had ever seen his head as he came out of the port of London at any rate. You are too young to have seen him as he came out of the port of London at any rate."

Autograf Conrada.



ognista "meksykanka ekranu".

# Łódź w ilustracji

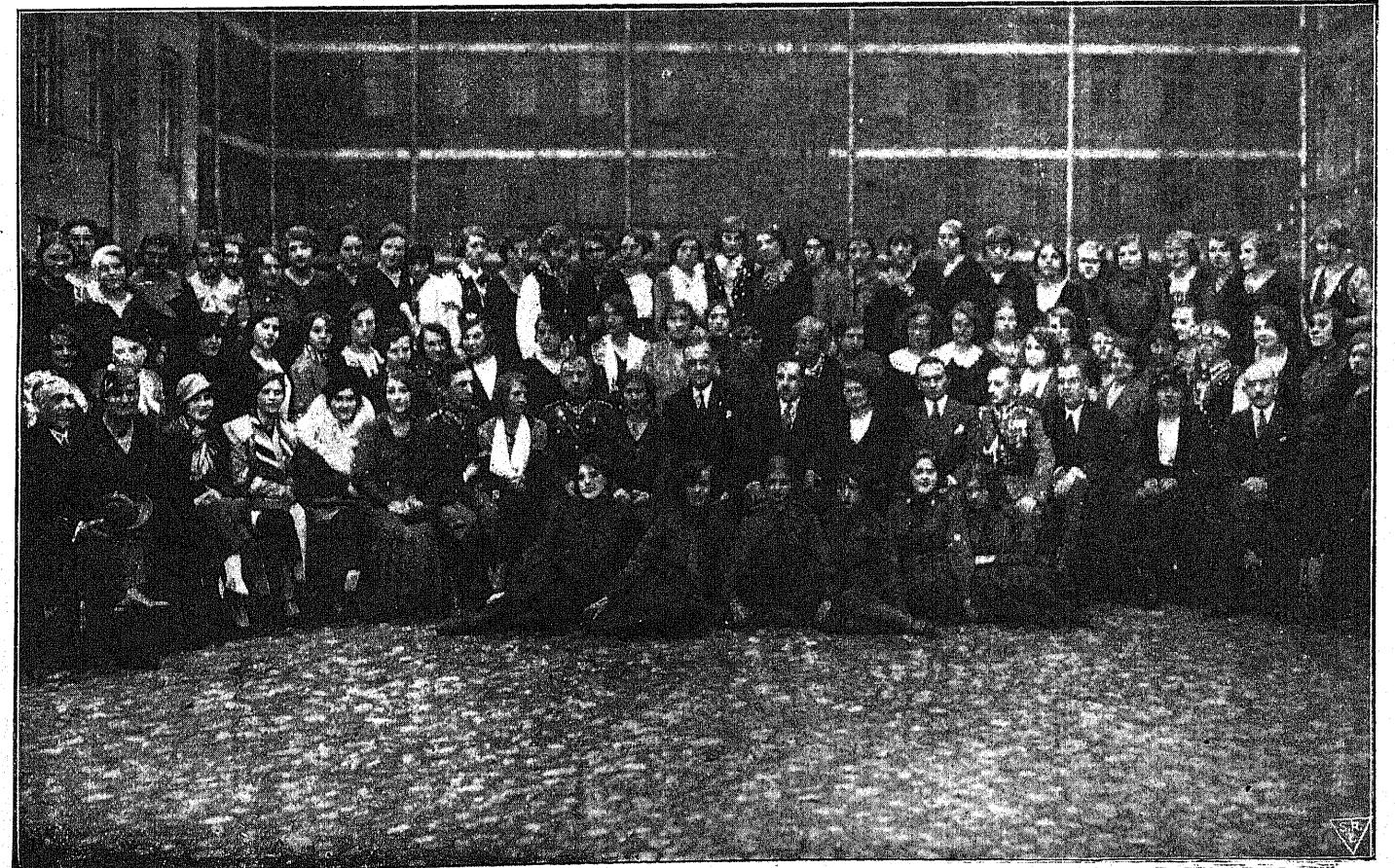
DODATEK NIEDZIELNY DO "KURJERA ŁÓDZKIEGO".

ROK IX.

NIEDZIELA, dnia 28 maja 1933 roku

Nr. 22

## Obrona przeciwgazowa w Łodzi.



Akcja drużyn ratowniczych, przeciwgazowych P. C. K., rozwija się w naszym mieście imponująco. W lokalu Monopolu Tyt. ul. Kopernika Nr. 62 odbyło się uroczyste zakończenie kursu drużyn ratowniczych p-gaz. PCK. zorganizowanego staraniem Komendy i Zarządu Grodzkiego Z. S. Na powyższej ilustracji widzimy (siedzą od lewej strony) p. Kruze prezes 7-go oddz. Z.S. pp. Kulczycka, majorowa Jancarzowa, prezes 5-go oddz. Krauzowa, prezes 7 oddz. Adamska, por. Lubnicki, Komendant Grodzki. porucznikowa Lubnicka. kpt. Stawicki, Komendant Obw. PW. Chabrowska, referentka Grodz. S. Kostowski, prezes Zarządu Grodzkiego, dr. Kalisz, prezes oddz. PCK. Fornalska, referentka Okr. IV ZS. Dr. Leśniewicz, ppor. Kmiec, Kier. Kursu Druż. PCK. Kulka, Banachowiczowa, inż. Oczkowiak Kier. Oddz. PCK. w otoczeniu słuchaczy uroczystości i zaproszonych gości.

(Fot. A. Meyer, tel. 108-81.)

## Tureckie wypowiedzenie wojny.

W muzeum kaliskim znajduje się egzemplarz "Gazety Wielkiego Księstwa Pożnańskiego" z roku 1821.

W gazecie tej znajdujemy bardzo ciekawy artykuł p.t. "Tureckie wypowiedzenie wojny", w którym przetłumaczony jest list Muhameda IV, pisany do cesarza Leopolda i króla Jana Sobieskiego w 1663 roku.

Podajemy dosłownie brzmienie listu.

"Z Bożej łaski, wielkiego Boga w niebie, Maio Mahometh, bóg na ziemi sławny, potężny Cesarz Babilonu i Judei, od wschodu aż do zachodu, król nad wszystkich królów ziemi, wielki król na całej Arabji i murzyńskiej ziemi urodzony tryumfującym królem w Jerozolimie, bohater i właściciel grobu ukrzyżowanego Chrystusa oznajmiamy serjo Tobie, Cesarzu w Niemczech i Tobie, Królu w Polsce i wszystkim Twoim bohaterom krajowym, równie jak Papieżowi w Rzymie, Kardynałom i Biskupom i wszystkim Twoim stronnikom, iż mamy zamiar najechać Cię z 13-tu królami na ciebie 2,300,000 ludzi, konnicy i piechoty i z niesłychaną tyranją i turecką siłą wojenną jakiej Ty i Twoi nigdyście nie widzieli. Przedewszystkiem chcemy Cię na wieść w Twojej stolicy Wiedniu i Cjebie, równie jak Króla Polskiego i wszystkich Twoich sprzymierzeńców zbrojną ręką i ryszunkiem wojennym przez palenie łupienie mordowanie i doszczętne niszczenie kraju i ludzi ścigać. Cjebie i Twoich naokropniejszą śmiercią, jaką wymyślić potrafimy, zgubić, stracić i zadusić kazać; wprowadzić, że Ty sam pomiędzy chrześcijanami zły i okrutny rząd prowadzisz, dlatego chcę Tobie, który w blahym kraju masz Twą siedzibę, wydrzeć Twe Cesarstwo i Królestwo pokonać Cię ogniem i mieczem, także stolicę Rzymską z trójstą jej koroną zgnębić, zgrażyć i zniszczyć.

To Ci oświadczamy, Cesarzu w Niemczech i Tobie Królu w Polsce i wszystkim Twoim stronnikom, iż wkrótce te słowa przeistoczymy w rzeczywistość i wszystko to damy Ci doświadczyć, według czego masz się zachować.

Dano w naszym potężnym mieście Stam-bule, które w sobie obejmuje 1659 ulic, 90 szpitalów, 1000 publicznych łazien, 997 stuzdzien, 120 rynków, 115 przeznaczonych domów na stajnie dla mułów, 480 domów za jezdnych dla obcych, 1652 wielkich i mniejszych szkół, 1600 młynów, 4122 meczetów i kościołów. To wielkie i potężne miasto ma w obwodzie 4 mil niemieckich i na murze okolnym 360 wielkich wież. Miasto to rodzice nasi zabrali chrześcijanom, których żony i dzieci zostały w ich oczach w pień wycięte i poduszone. Chcemy je także Tobie i wszystkim chrześcijanom na pośmiejsko i wyszydzenie aż do zgonu naszego za trzymać. Dano także po naszym urodzeniu



Germaine Aussey i Wolfgang Klejn w filmie pt. "Hallo, Berlin, Hallo Paryż".

w 25-tym, a w 7 roku naszego potężnego panowania.

Malo Mahometh".

W dzisiejszych czasach list ten, jako wy-powiadający wojnę, sprawia wrażenie raczej humorystyczne, niż groźne.



Malownicze fragmenty życia mieszkańców Banatu — kraju położonego na pograniczu Rumunii i Jugosławji. Na zdjęciu widzimy barwne stroje ludowe, zajęcia i zabawy ludu.

## Tragedja tancerki Morino Sawa.

Wstrząsająca tragedia rozegrała się pod czas przedstawienia w wielkim teatrze Se-riul w Tokio. Podczas przedstawienia baletowego występowała także najznakomitsza tancerka japońska Morino Sawa, która miała odtańczyć słynną "Śmierć łabędzia" ułożoną i tańczoną przez światowej sławy tancerkę Annę Pawłową pod muzykę Saint-Saënsa.

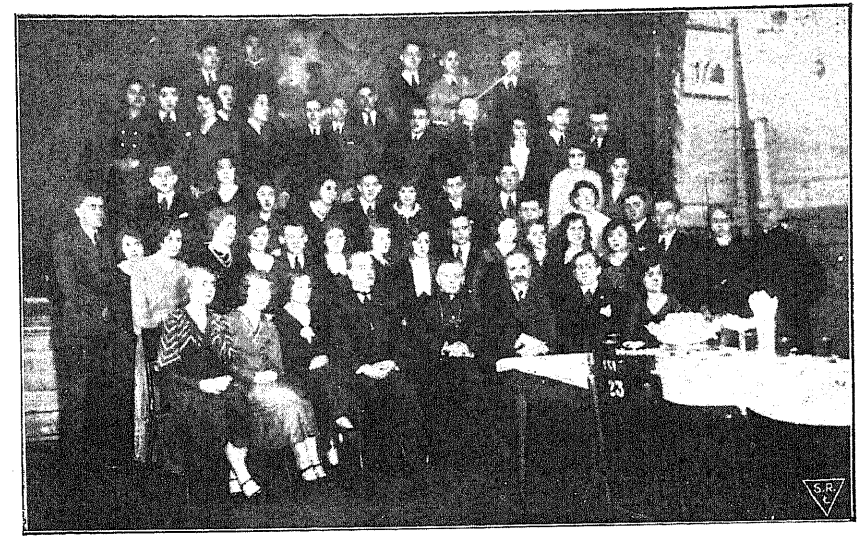
Teatr wypełniony był po brzegi publicznością i Morino kończyła popisowy numer. kreując śmierć królewskiego ptaka. Publiczność przez minutę trwała w niemym zachwycie, oczarowana wysokim artystycznym wykonawczym, poczem sala zabrzmiała hurą oklasków.

Tancerka wszakże nie wstawała.

Nie podniosła się, ażeby jak tego należało oczekiwać, podziękować publiczności za entuzjastyczne przyjęcie. Na raz oklaski ucichły. Publiczność zauważyła, że stało się coś niezwykłego. Z za kulis pośpieszono tancerce z pomocą i wyniesiono ją ze sceny. Po dziesięciu minutach inspicjent wyszedł przed rampę i zawiadomił publiczność o śmierci Morino Sawa wskutek udaru sercowego.

Zmarła tancerka, która w całej Japonji cieszyła się ogromną popularnością ze względu na wysoką klasę artystyczną, liczyła wszystkiego 22 lata. Ze śmiercią jej kończy się romantyczna historia, która tylko w osobliwych warunkach socjalnych Dalekiego Wschodu jest do pomyślenia.

Morino Sawa pochodziła z biednej chłopskiej rodziny zamieszkałej na wyspie Japonji i rodzice odnajeli swą córkę Morino



Uroczystość tradycyjna w katolickim Uniwersytecie Robotniczym w Łodzi przy ul. Gdańskiej. Na zdjęciu J. E. ks. biskup Sufragan dr. K. Tomczak, wiz. Podgórski, prezes Akcji Katolickiej ks. kan. Goździk, dyr. Maciński, oraz słuchaczki i słuchacze.

so. Gdy miała 10 lat był rok głodu w Japo- wiaścicielowi znanej herbaciarni w Joshi wara. Tego rodzaju akty wydzierżawienia dokonywają się w Japonji na okres lat 10. Tak też postąpił rodzice Morino. Lecz młodej Japonce nie sędzonym było tak dłu- go pozostawać gejszą.

Morino otrzymała najstarsze wykształcenie, co w Japonji jest dla każdej gejszy warunkiem nieodzownym. Mając 15 lat była pierwszą gwiazdą herbaciarni do której rodzice ją wynajęli.

Poznał ją wówczas porucznik amerykańskiej marynarki i ośmiśnięty jej swoistym wdziękiem, zakochał się w niej na zabój oraz wykupił z rąk właściciela herbaciarni Stwierdziwszy Morino niepospolite zdolności choreograficzne, kształcił ją w sztuce tańczej i młodziutka Japonka wkrótce stała się Szmolcówną Dalekiego Wschodu.

du. Obowiązki służbowe odwotały Amerykani- nina z Dalekiego Wschodu, ale Morino o nim nie zapomniła.

Niedawno otrzymała Morino Sawa wiadomość, że amerykański jej przyjaciel wskutek nieszczęśliwego wypadku poniósł śmierć na wodach Filipinów. Morino zała- mała się. Zdrowie jej zaczęło coraz bardziej szwankować, ale jednocześnie sztuka jej osiągnęła szczytów doskonałości.

Wreszcie wielka artystka, jak na praw- dziwą kapłankę sztuki przystało, wyzionę- ła ducha na scenie razem z wydającym o- statnie tchnienie "Umierającym łabędziem".

Jeżeli dzieje Morino Sawa w pewnych szczegółach przypominają treść arcydzieła Pucciniego "Madame Butterfly", to przyno- si to tylko zaszczyt poetyckiej inwencji au- tora, który o wiele lat wyprzedził życie.



Adres hołdowny, wykonany przez art. malarza Grajnera (Zelowianina) podpisany przez lokalne organizacje społeczne, z odbytej manifestacji, urządzanej z inicjatywy Związku Rezerwistów w Zelowie na cześć ponownie wybranego Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Akt hołdowny czy został wręczony Panu Prezydentowi R. P.,



Ekspedjowanie pierwszej partji dzieci polskich z Niemiec na kolonje letnie przez Wojewódzki Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą polską z Niemiec, Pierwsza partja dzieci wyjechała na kolonje letnie z dworca Łódź—Kaliska,

## Detektyw roku 2,0.

Był to rok 2,0... (to nie jest ważne) najwaźniejsze, że w dniu tym, a był to piękny dzień lipcowy, Ewa zbudziła się zdenerwowana. Wczorajsza sprzeczka z narzeczonym podkreśliła wyraźnie niezrozumienia i niedopasowania charakterów.

Zegar wybił siódmą, jednocześnie płaski, piskliwy krzyk syren wstrząsnął drszczem pracy uśpionego miasta u stóp kominów fabrycznych, w cieniu wznoszących się na dachach lasów anten radiowych.

Ewa ubrała się szybko. Spożyła, jak zwykle swoje trzy ekstrakty "y" stanowiące ranny posiłek.

Następną czynnością był telefon do Jerzego.

Podniosła słuchawkę, nastawiła numer telefonu i czekała. Po chwili błysnął ekran telewizora, umieszczony w aparacie telefonicznym w którym zajaśniała stała wa, lśniąca głowa Reбота. Drewniany głos skandował powoli:

— Pana Jerzego niema w domu. Wyjechał w ważnych sprawach. Będzie pojutrze o godz. 6.

Ewa pokiwała głową.

— No tak, to już zupełnie wyraźnie, że mnie zdradza. Znam ja te ważne interesy, ale gdzie on mógł wyjechać?

Zdenerwowana i roztrzęsiona zabrała się do pracy na radiostacji, gdzie pracowała w centrali telewizorów.

Zamówienia tego dnia sypały się jak z rękawa.

— Halo, centrala telewizorów, tu radjoabonent Nr. 716, 889, proszę pani, chciałem zamówić dancing krynicki na 6-tą.

— Przyjęte.

— Halo, czy radiostacja? Czy można spodziewać się dzisiaj obrazu z meeningu lotniczego?

— Halo, czy centrala, proszę pani — chciałem prosić plażę w Gdyni, ale zaraz czy można otrzymać, mówi radjoabonent Nr. 666, 333.

Ewa uruchomiła aparat telewizyjny, łączyąc się z Gdynią. Pracowała sprężysto. Naraz serce jej zamarło.

— Co to takiego? Jerzy, aże tak i to w gronie roześmianych, rozbawionych kobiet. O, potwór! Nareszcie są dowody, są!

W jednej z kobiet poznała swą dawną znajomą, ułomną i zezowatą, którą Instytut Chirurgji Kosmetycznej zmienił w uroczą blondynkę.

— Halo, tu abonent 119, 442 proszę o obraz z dorocznej uroczystości harcerskiej.

— Halo, czy centrala?

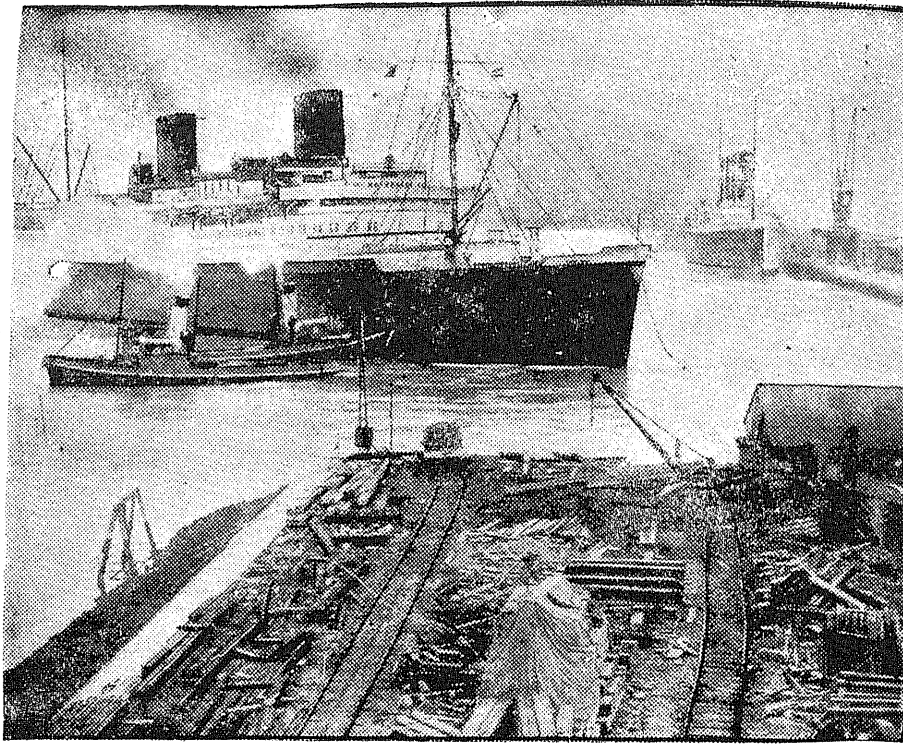
Ewie zaczyna wszystko tańczyć przed oczami, zapomina o przyjętych życzeniach.

Rozpoczyna się karuzel nieporozumień.

Zamiast telewizyjnego obrazu marszu harcerzy, młodzież w szkole otrzymała transmisję z dancingu ku zgorzeleniu starego profesora i uciechu uczniów.

Zamiast meeningu lotniczego, radjoabonentka 666, 333 ujrzała na swym aparacie transmisję z sali operacyjnej, mdlejąc ze wzruszenia i przerażenia.

Rzecz prosta, że dzień ten skończył się awanturą u dyrektora.



Statki oceaniczne zmierzające do Anglii zatrzymywały się zwykle na redzie — przed portem Southampton. Po raz pierwszy statki oceaniczne nie zatrzymując się na redzie wjechały do portu. Widzimy na zdjęciu powyższym.

Po powrocie do domu w krótkich i treściwych słowach napisała do Jerzego.

"Całe szczęście, że nie jesteście małżeństwem i możemy się rozjechać. Dziś nawet zdrada się nie ukryje, mój drogi".

Z lekkim westchnieniem podniosła oku portretowi prababki: z roku 1920, która patrzyła ku niej z pokrytej zmarszczkami starości twarzy. (Ludzie bowiem wtedy nie umieli jeszcze zwalczyć starości).

— Tak, tak, a jednak nie się nie zmieniło! Nasi mężowie i narzeczeni zdradzają nas tak samo jak was i wasze prababki.

Jerzy przyjął list zdumiony i zawstydzony.

— Tak się dać złapać na gorącym uczynku, tak się ośmieszyć! To trochę głupio.

Stanowczo nie można zdradzać pracowniczkę Centrali Telewizorów!



Zamieszki farmerów w Ameryce zaniepokoiły opinię publiczną. Zajęcia i eskasy zmusiły władze do zastosowania ochrony przed napadami farmerów. Na zdjęciu widzimy policję amerykańską i wojsko stojące na straży bezpieczeństwa publicznego.

## Czy są genialne kobiety?

Redaktor pisma angielskiego "Saturday Review". A Wyatt Tilby, jeden z czołowych badaczy kultury umieścił na łamach prasy londyńskiej ciekawy artykuł, będący wielkim "J'accuse"! pod adresem kobiet. Artykuł ten nosi tytuł: "Nieproduktywne".

— Podczas przeglądania listy, zawierającej tysiąc nazwisk osób, które położyły wiele zasług na ołtarzu europejskiej kultury, wpadło mi w oczy, że obok 985 nazwisk zasłużonych mężczyzn było zaledwie 15 nazwisk kobiet.

Temi słowami rozpoczyna p. Tilby swój artykuł i dalej powiada:

Ten niezwykle nikły udział kobiet w dziele stawiania potężnego gmachu naszej kultury, udział wyrażający się stosunkiem 60:1 — wprowił mnie poprostu w zdumienie. Sprawa ta zainteresowała mnie do tego stopnia, że począłem się zastanawiać czy może tylko Anglija nie ma szczęścia do kobiet, może w innych krajach kobiety większą odgrywają rolę w przygotowywaniu lepszemu jutru. Badania przeprowadzone przeze mnie w tym kierunku, dały następujące rezultaty:

Francuska encyklopedia nazwisk "Qui etes-vous?" podaje przeciętnie na 196 znakomych nazwisk męskich 4 nazwiska kobiece, nie o wiele lepiej przedstawia się ta sprawa w Niemczech, gdzie według tego samego wydawnictwa pt. „Wer ist's?" wy pada, że na 193 znakomych mężczyzn Niemcy posiadają 7 znakomych kobiet. Przeciętnie więc można liczyć, że w Europie na każdą kobietę, wyróżniającą się nieznajomością w jakimkolwiek bądź kierunku, przypada 35 mężczyzn o nie mniej słynnych nazwiskach.

Z wyjątkiem jedynej tylko Polki, pani Curje—Skłodowskiej praca kobiet w dziedzinie naukowej dała naogół marne wyniki. Popularne wynalazki i odkrycia naukowe, postęp w dziedzinie medycznej, rozwój architektury — wszystko to mamy prawie



W b. m. święcił jubileusz 30-lecia pracy na niwie muzycznej prof. W. Gutmeyera. Uroczystość odbyła się w Tow. im. St. Barcewicza. Na zdjęciu widzimy zarząd Towarzystwa z Jubilatem na czele oraz uczestników Towarzystwa.

wyłączmie do zawdzięczenia mężczyznom. W dziedzinie filozoficznej i religji kobiety niejednokrotnie starały się zabierać do cydujący głos, lecz zawsze mężczyźni zbijali ich dowody, wysuwając się na pierwszy plan.

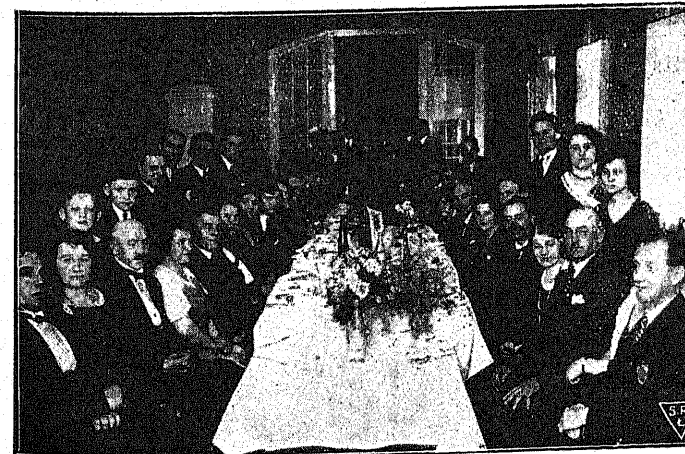
W dziedzinie literatury rezultaty pracy kobiecej są bardzo nierówne. Dziwnym zbiegiem okoliczności ani jedna kobieta nie wybiła się na polu literatury historycznej, jakkolwiek niejedna z nich pozostawiła po sobie świetne pisane listy, pamiętniki oraz luźne notatki, posiadające wartość dokumentalną odzwierciedlającą dosadnie daną epokę.

Jako powieściopisarki kobiety niektórych krajów nie ustępują mężczyznom, że wymienię chociażby Sygrydę Undset Grażię Delledda, Karin Michaelis i in.

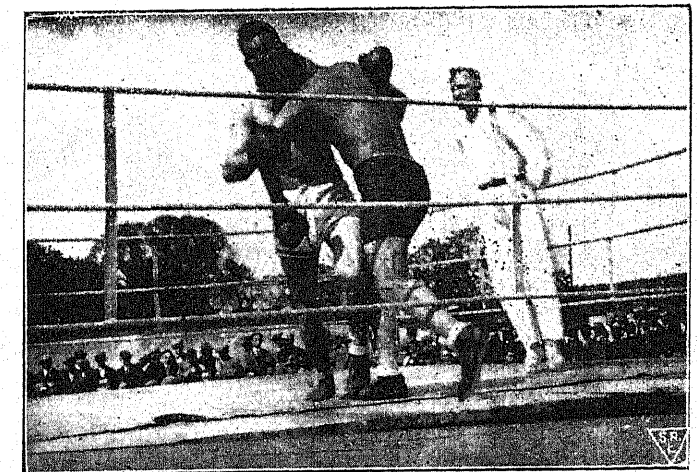
Zdawałoby się, że kobiety nie powinny ustępować mężczyznom w dziedzinie, wymagającej napięcia uczuciowego, intuicji, rozumienia, piękna form, wczucia, rytmu,



Taniec "ślepy" odtworzony na podstawie szkoły St. Paszkówny.



Członkowie Tow. Muzycznego im. St. Barcewicza w Łodzi na bankiecie urządzonym z okazji jubileuszu 30-letniego prof. W. Gutmeyera, założyciela Towarzystwa i krzewiciela muzyki i pieśni.



Występy bokserów warszawskiej "Skody" na ringu w "Helenowie" w Łodzi.

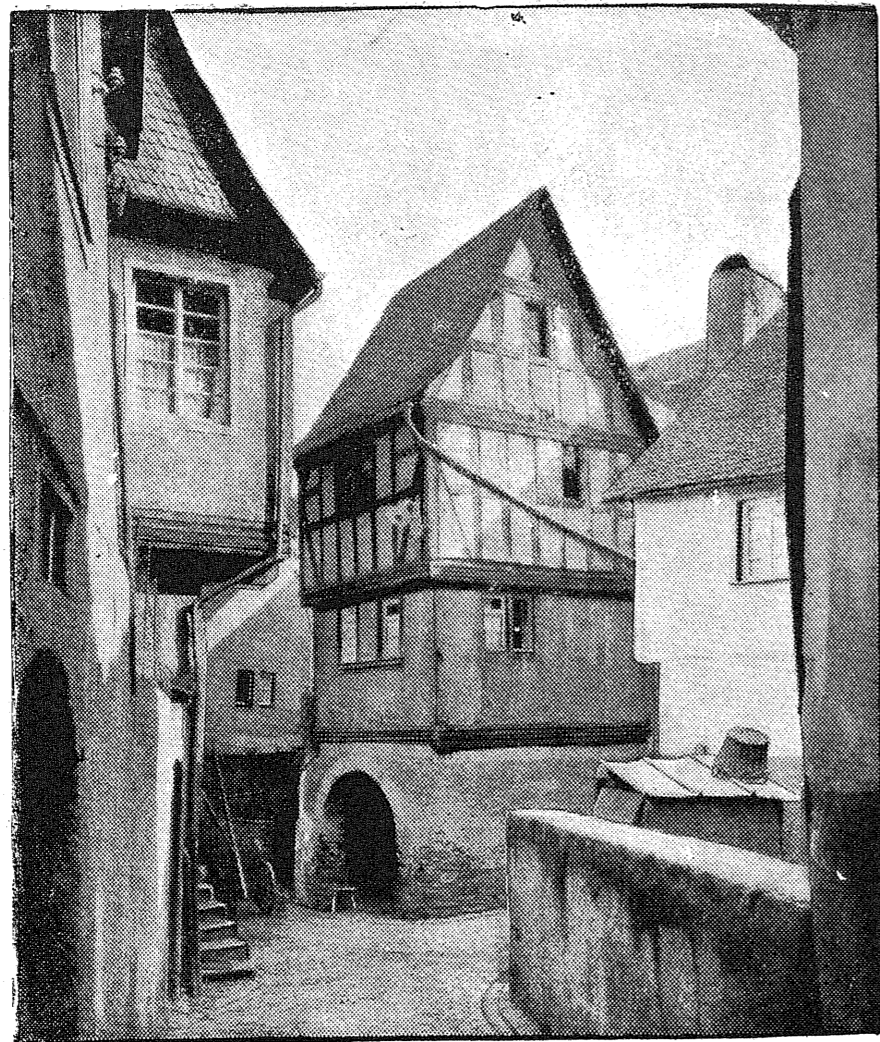
słowem — w poezji, a jednak w dziejach wszechświatowego piśmiennictwa znane nam jest nazwisko tylko jednej kobiety — poetki, płomiennej córki greckiego Olimpu pięknej Sapho.

Mimo, iż kobiety tak świetnie wyczuwają akcję dramatyczną, nie mamy dotychczas Szekspira w spódnicy. Któż wreszcie znajdzie wśród kobiet ciężar równoważny do wielkiego talentu Rembrandta? Kobiety, szcycące się niezwykłą zdolnością spostrzegawczą, nie mogą się nawet zdobyć na porządną malarzkę — portrecistkę w stylu Velasqueza czy też Reynolds'a!

A w muzyce? Gdzie są nazwiska kobiet, mogących stanąć do konkursu z takimi tytanami klawiatury i smyczka jak Chopin, Bach, Wagner, Beethoven i inni?

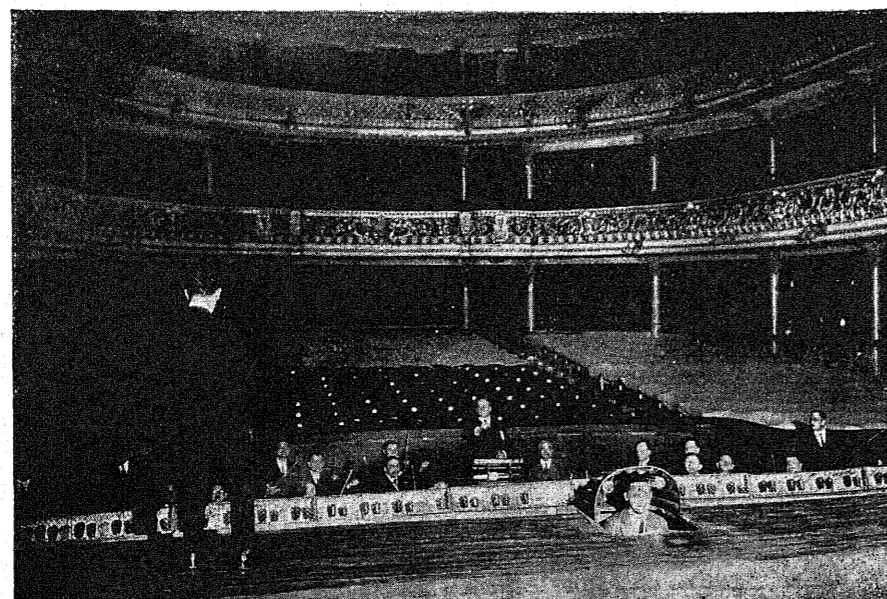
Ale jest jedna dziedzina, w której kobiety osiągnęły pewne rezultaty. Dziedziną tą jest — polityka. Otóż w tej dziedzinie, zdawałoby się tak nie odpowiadającej zdolności kobiet, tak dalekiej od ich możliwości fizycznych i umysłowych, kobieta niejednokrotnie prześcignęła swego konkurenta — mężczyznę. Można byłoby wymienić długą listę imion kobiet, które rządziły wielomilionowymi państwami, jak na przykład Elżbieta i Wiktoria w Anglii, Marja Teresa, Katarzyna Wielka itp.

Wprawdzie zbyt mało nazwisk kobiecych figuruje w Almanachu Götajskim, aby można było na tej szczupłej garstce rządzących kobiet oprzeć opinię o ich specjalnych i wybitnych zdolnościach w tym kierunku. Mimo to, faktem jest, że niektóre kobiety potrafiły odsunąć od władzy swych mężów i same lepiej od nich rządziły.

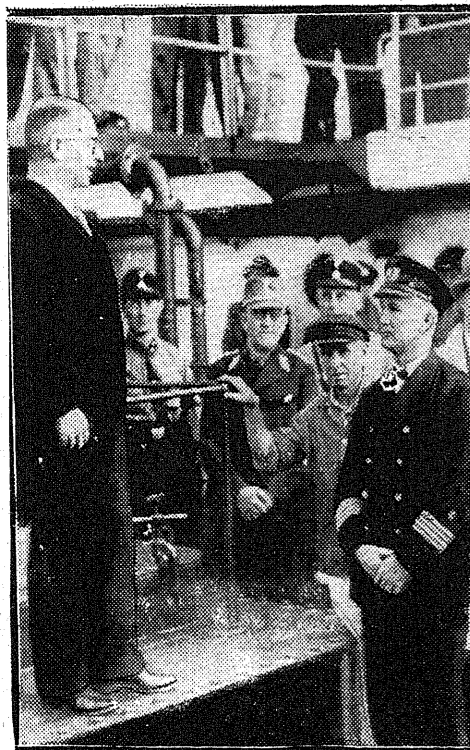


Zabytki architektury starogermańskiej.

Na ogólną ilość 24 najznakomitszych kobiet tylko pięć wyróżniła się w dziedzinie sztuki i sześć na polu religijnym, reszta zaś, a więc 13 kobiet zasłynęła dzięki swej umiejętności rządzenia i zdolnościom politycznym.



Ogólny rzut oka na widownię Teatru Wielkiego w Warszawie.



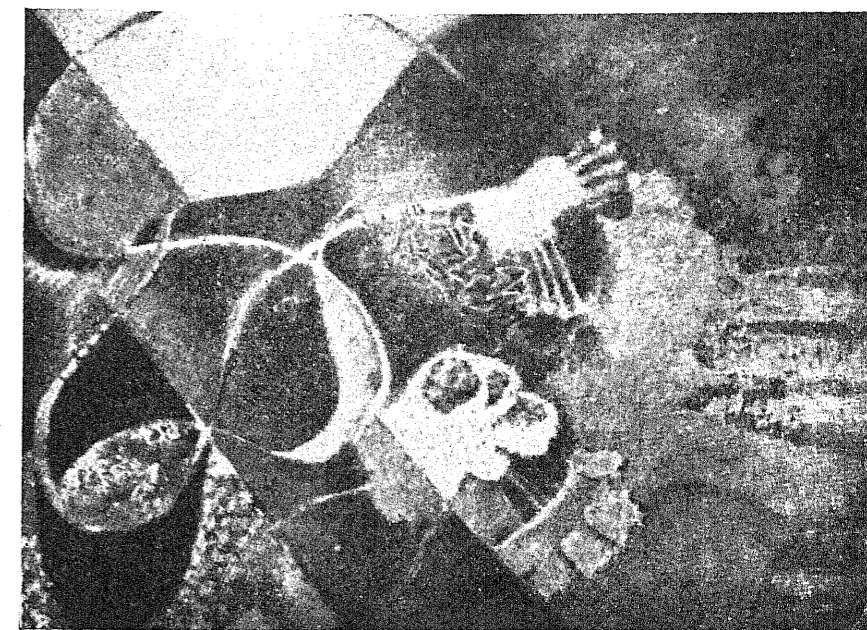
Pozostali członkowie załogi sterowca "Akron", który uległ katastrofie, powrócili do ojczyzny.



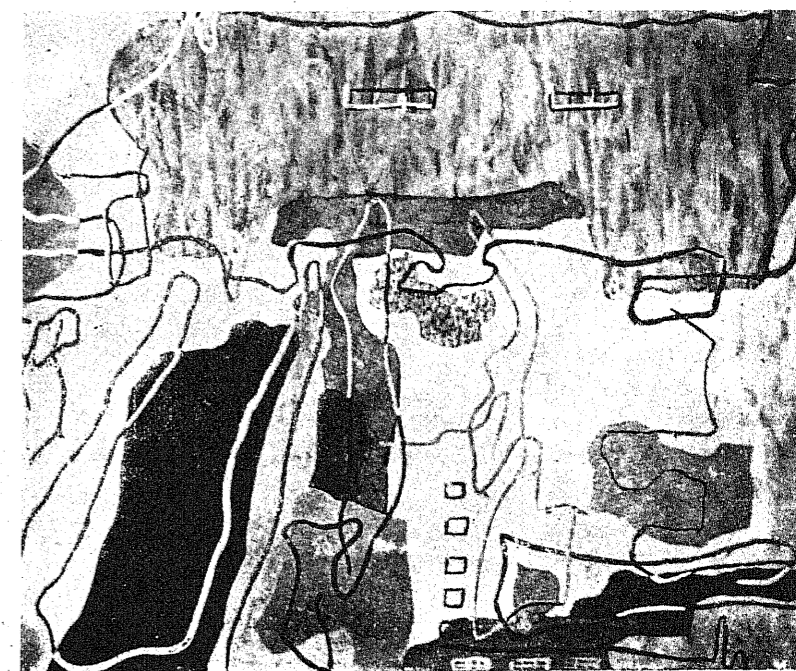
W tych dniach obchodził w Łodzi jubileusz 50-lecia swej pracy w firmie I. K. Poznański, nadmajster białej wykończalni p. Sywester Trojanowski.



P. Bronisław Błaszczyk, wieloletni sekretarz Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.



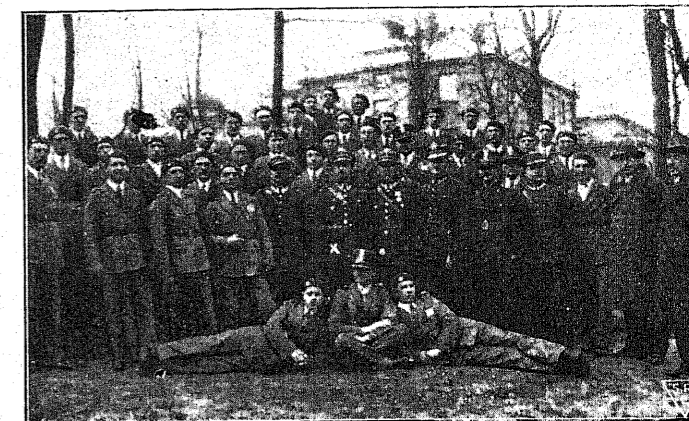
Istotnie, jest to kwestja zapatrywań — by odważyć się nadać nazwę tej oto reprodukcji. Pozostawiamy to naszym Czytelnikom. W każdym bądź razie zaznaczamy, że jest to obraz Karola Hillaera.



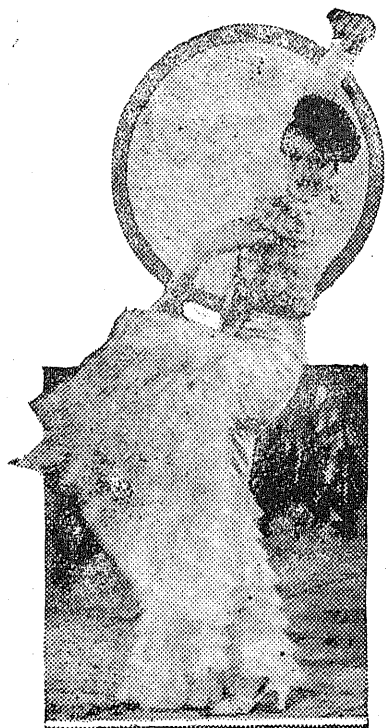
A oto drugi problemat. Obraz Władysława Strzembińskiego.



Znakomita drużyna Czerwonych, uchwyciona przez naszego fotografa po zwycięskim meczu z lwowską "Pogonią".



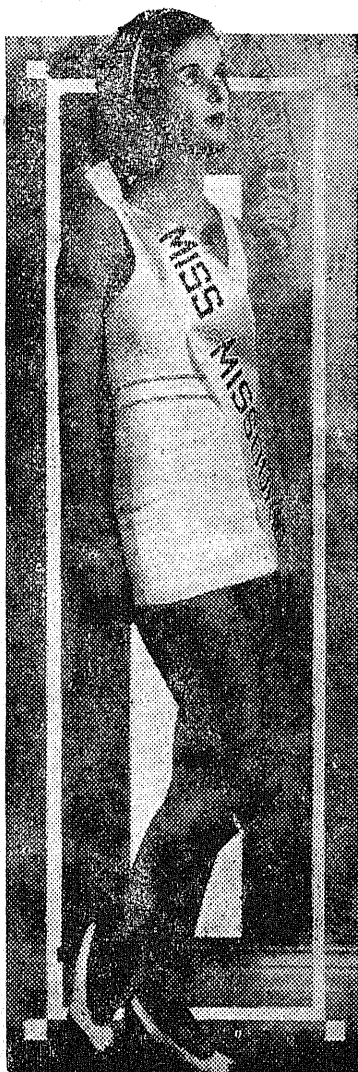
Oddział Związku Rezerwistów w Zgierzu po przeprowadzonych ćwiczeniach polowych na czeskim polu z Prezesem Koła Stasiakiem (x).



Uroczą Hiszpanka, Conchita Montenegro, zdobyła wielki sukces w wielkiej rewji Ziegfeldsa na scenie nowojorskiej.



Fragment melodyjnego filmu dźwiękowego pod tyt. "Carmencitta", zrealizowanego przez wytwórnię "Fox—Film—Corporation".



Joan Bennett, czarująca bohaterka amerykańskiego ekranu, święciła ostatnio triumfy w nowym dźwiękowcu pt. "Małżeństwo dla opinji".



Lillian Harvey, jedyna wodewoiistka filmowa w wielkim stylu, ukończyła zdjęcia do swego pierwszego dźwiękowca, w którym partnerem jej jest John Boles i Charles Farrell.

# Łódź w ilustracji

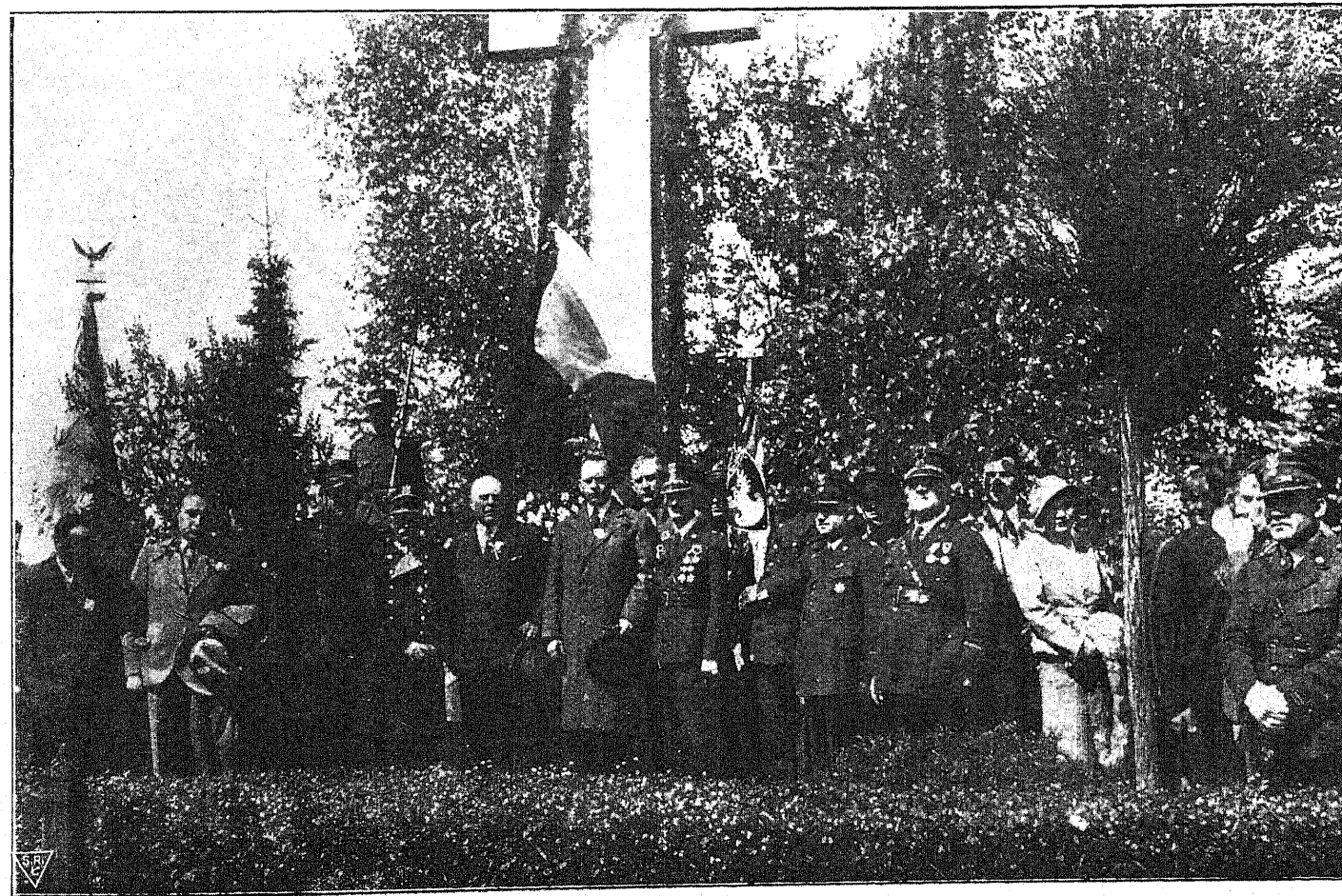
DODATEK NIEDZIELNY DO "KURJERA ŁÓDZKIEGO".

ROK IX.

NIEDZIELA, dnia 4 czerwca 1933 roku

Nr. 23

## W hołdzie Walerjanowi Łukasińskiemu



W niedzielę, dnia 28 maja r.b. na przedmieściu Zgierza— w Piaskowicach odbyła się niepowszednia uroczystość. Z inicjatywy Koła Przyjaciół 4-go Bataljonu P. W. młodzież z pod znaków orła Przysposobienia Wojskowego oddała hołd duchowi wielkiego patrioty, nieustraszonego szermierza wolności, majora Walerjana Łukasińskiego u stóp jego pomnika, ufundowanego w swoim czasie przez pp. Wasilewskich. W uroczystości tej wzięły udział liczne delegacje organizacyj, wojskowych, stowarzyszeń i korporacyj oraz młodzież P.W. Nastrojowym momentem było złożenie raportu przed pomnikiem przez inspektora szkolnego p. Podulkę. Na zdjęciu widzimy uczestników uroczystości, reprezentujących stowarzyszenia i organizacje społeczne na tle pomnika majora Walerjana Łukasińskiego patrona 4-go Bataljonu P.W. w Łodzi. Pomnik wykonany został przez nieodżałowanego artystę rzeźbjarza ś. p. Władysława Czaplińskiego.

(Fot. A. Meyer, tel. 108-81.)